

Radleigh Valentine

Podręcznik złotej rybki



Odbierz swoje spełnione życzenia


STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jestem lepsza już

Pochwały dla książki Podręcznik złotej rybki

***Radleigh Valentine** napisał zabawną, ciekawą, entuzjastyczną i wyjątkową książkę. Opowiada w niej o aniołach, spełnianiu pragnień, manifestowaniu wymarzonego przez siebie życia i osobistych historiach (niektóre są wzruszające, ale większość jest zabawna) błyskotliwie, z miłością i głęboką szczerością oraz uczciwością, co jest niezwykle ożywcze w świecie duchowych poradników. W trakcie tej lektury nie będzie ci schodził uśmiech z twarzy i uzmysłowisz sobie, kim naprawdę jesteś. Jeśli przyjmiesz jego zaproszenie do Akademii Dżinów, zrozumiesz, że życie jest magiczne, ty jesteś magiczny i nic nie powstrzyma cię przed życiem w upragniony sposób! Brawo Radleigh za to, że dzielisz się z nami wszystkimi swoją fantastyczną radością i działającymi cuda sekretami!*

– **Colette Baron-Reid**, autorka *Odważ się na zmiany*,
specjalistka od wróżenia z kart, duchowe medium
i założycielka Oracle School

Mistrz radości, Radleigh Valentine, jest doskonałym przewodnikiem. Pokazuje ci, jak osiąść prawdziwie magiczne życie, którym powinienś żyć. Jeżeli czujesz, że twoje światło zgasło albo że nie manifestujesz swoich marzeń, z tej książki dowiesz się, jak używać swojej osobistej magicznej różdżki i pozwolić napływać cudom do swojego życia! Czytając książkę, śmiałam się i często kiwałam głową, przytakując. Trzymaj ją przy swoim łóżku, aby mieć szybki dostęp do dawki radości i inspiracji, kiedy tylko będziesz tego potrzebował!

– **Jean Haner**, autorka książki *Czyste serce czysty dom*

*Jeśli istnieje duchowa mapa życia, to jest nią ta książka! Nigdy więcej nie będziesz musiał kupować żadnego poradnika, ponieważ wszystko, czego potrzebujesz, jest tutaj. Nauczysz się, jak przyjmować radość... i uwalniać wszystko inne. **Radleigh Valentine**, z otwartym sercem, łagodnie i z wdziękiem prowadzi cię po krętej ścieżce życia, służąc mądrą radą i obdarowując miłością. Gorąco polecam!*

– **Denise Linn**, bestsellerowa autorka i założycielka
International Institute of Soul Coaching®

*Książka **Radleigh'a Valentine'a** to czysta magia. Jest osobliwa, zabawna, a przede wszystkim pouczająca. Jeżeli jesteś gotowy na uchwycenie wspaniałości życia, ta książka jest dla ciebie!*

– **Diana Cooper**, autorka książki *Odpowiedź anioła*
i założycielka Diana Cooper Foundation

***Radleigh Valentine** stworzył potężne i łatwe w użyciu narzędzie, które pomoże ci uwolnić i odzyskać magię w życiu. Radleigh nie tylko napisał książkę na ten istotny temat, ale on żyje tym wszystkim, co jest w niej napisane na co dzień. Niniejsza książka to zabawna i dająca natchnienie lektura.*

– **Grant i Melissa Virtue**

Podręcznik złotej rybki

Radleigh Valentine

Podręcznik złotej rybki



Słuchaj radia
Hay House na:
www.hayhouseradio.com

Odbierz swoje spełnione życzenia

REDAKCJA: Anna Bergiel
SKŁAD: Aleksandra Lipińska
PROJEKT OKŁADKI: Aleksandra Lipińska
TŁUMACZENIE: Łukasz Głowacki

Wydanie I
BIAŁYSTOK 2018
ISBN 978-83-7377-907-5

HOW TO BE YOUR OWN GENIE
Copyright © 2017 by Radleigh Valentine
Originally published in 2017 by Hay House Inc.

© Copyright for the Polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2017
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.
www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal
strona wydawnictwa: www.studioastro.pl
sklep firmowy: Białystok, ul. Antoniuk Fabr. 55/20

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

Spis treści

Wprowadzenie: Życie to magia!	9
Rozdział 1: Twój wewnętrzny Dżin	17
Rozdział 2: Wychodzenie z lampy Dżina	33
Rozdział 3: O co poprosisz samego siebie?	45
Rozdział 4: Niech dzieje się magia.....	53
Rozdział 5: Twoi magiczni pomocnicy	75
Rozdział 6: Codzienna magia	111
Rozdział 7: Życiowa magia	129
Rozdział 8: Te dokuczliwe inne Dżiny	153
Rozdział 9: Miłość Dżina	165
Rozdział 10: Kiedy magia nie działa	191
Rozdział 11: Radość Dżina	203
Postłowie: Dżin-iusz w tobie	215
Podziękowania	223
O Autorze	227

Wprowadzenie

Życie to magia!

Jesteś *wspaniały*.

Zgadza się – dobrze słyszałeś. Powiedziałem, że jesteś wspaniały. Niesamowity. Piękny. No dobra, może trochę dziwaczny, ale w dobrym znaczeniu tego słowa. Jesteś zabawny, ale również troskliwy. *Wybitnie wyjątkowy*. Szczerze mówiąc, jesteś cudem i ja cię ubóstwiam.

Kiedy ostatnio słyszałeś, aby ktoś mówił do ciebie w ten sposób? Najlepiej jest usłyszeć takie słowa z samego rana! Tak powinienś zwracać się do siebie, kiedy patrzysz w lustro.

Wiem jednak, że niełatwo jest czuć się wyjątkowym. W końcu, według ostatnich wyliczeń, które czytałem, na Ziemi żyje *7,5 miliarda* ludzi. I wydaje się, że wszyscy oni są na Facebooku, Instagramie, Twitterze lub Snapchatcie – albo na każdym z tych portali społecznościowych. Cały czas docierają do ciebie informacje o jakichś zadziwiających dokonaniach mających miejsce na naszej planecie. Ty tymczasem jesteś zajęty wychowywaniem dzieci, pracą i utrzymywaniem swojego ciała we względnym zdrowiu. Twój plan dnia jest tak napięty, że ciężko ci znaleźć czas, aby samemu poczynić jakieś zadziwiające dokonania.

A przynajmniej wydaje ci się, że tak właśnie jest.

Zapamiętaj sobie, że każda osoba na tej planecie *jest* wyjątkowa, specjalna i niezwykła. Choć w pewnym stopniu możesz zgadzać się z tym stwierdzeniem, mimo to w głowie słyszysz szept, które mówią: *Za wyjątkiem ciebie. Każdy jest wyjątkowy, ale nie ty.*

Znam ten głos. Nazywa się ego. Ja również wpadłem w jego sidła, które może na ciebie zastawić, abyś nie potrafił odnajdywać szczęścia. Był w moim życiu czas, kiedy czułem, że moje marzenia były całkowicie poza zasięgiem.

Ale potem coś się wydarzyło...

Odkryłem, że życie to magia!

Ta zmiana nie zaszła we mnie z dnia na dzień. Powoli zacząłem zdawać sobie sprawę, że magia istnieje nie tylko w świecie, ale również *we mnie*.

Wtedy stałem się wolny.

Urodzony „inny”

Urodziłem się *inny*. Samo pisanie tego zdania sprawia, że szeroko się uśmiecham, ponieważ jest to zbyt delikatnie powiedziane. W istocie, kiedy moja cudowna mama odchodziła do wiecznej radości, jej ostatnie słowa do mnie brzmiały: „Posiadanie ciebie jako syna było takie... *inne*”. Podczas gdy niektórzy, słysząc to, mogliby poczuć przygnębienie, zapewniam cię, że dla mnie i mojej siostry zabrzmiało to komicznie, dlatego że nie dało się temu zaprzeczyć!

Niemniej jednak bycie innym wcale nie było takie fajne w wieku dziecięcym. Wcale też mnie to nie bawiło przez pierwsze trzydzieści kilka lat mojego życia. Prawdę mówiąc, gdybym mógł pominąć swoją biografię w niniejszej książce, chętnie bym to zrobił. Jednak najlepsi redaktorzy na świecie poinformowali mnie, że nie mogę po prostu *powiedzieć* ci, że życie jest magia; muszę ci to *pokazać*. Myślę, że moje życie może posłużyć tutaj za dowód rzeczowy!

Mój cel w życiu jest w 100 procentach sprecyzowany. Po części moim celem jest pokazanie ci, że życie naprawdę *jest* magią!

Że *ty sam* jesteś magią! I stosując się do filozofii przedstawionej w niniejszej książce, możesz bez problemu zmienić swoje życie, tak jak ja zmieniłem własne.

A zatem, jak bardzo byłem inny? Pierwsze parapsychiczne doświadczenie miałem w wieku pięciu lat. Zbudziłem się w środku nocy, wyrząłem przez okno mojego pokoju i zobaczyłem, jak mój najlepszy przyjaciel umiera. Jeżeli zastanawiasz się, co w tym dziwnego, to to, że z okna mojego pokoju *nie dało się* dostrzec domu mojego przyjaciela. Zaalarmowałem moich rodziców, którzy natychmiast podjęli działanie. Niestety karetka zgubiła się po drodze i mój przyjaciel odszedł.

Przez kilka tygodni nie mogłem wchodzić do mojego pokoju. W końcu pewnego dnia mama wzięła mnie za rękę i po schodach zaprowadziła mnie do niego. Usiedliśmy razem na łóżku i mama zaczęła mi wyjaśniać, że posiadam wyjątkowy dar i nie powinienem się go obawiać ani w niego wątpić. Moje pierwsze doświadczenie parapsychiczne było dla mnie traumatyczne, na szczęście miałem bardzo wyrozumiałą mamę, która w tym trudnym czasie, kiedy czułem się oszołomiony zaistniałą sytuacją, okazała się bardzo pomocna.

Kolejna rzecz, która czyni mnie wyjątkowym, to fakt, że po części jestem rdzennym Amerykaninem ze strony obojga moich rodziców – moje dwie prababki pochodziły z plemienia Czirokezów. Wierzę, że nasze pochodzenie ma na nas nieustanny wpływ, mimo iż nie zawsze zdajemy sobie z tego sprawy. Dźwięki plemiennej muzyki zawsze bardzo mocno na mnie wpływają, nawet jeśli tylko usłyszę je przelotnie, na przykład idąc przez lotnisko.

Mój pierwszy liścik ze słowami: „Kocham cię... czy ty mnie kochasz?” napisałem w wieku sześciu lat do *innego chłopaka* – skutecznie w ten sposób ujawniając już w pierwszej klasie, że jestem gejem. Na dodatek dorastałem w tej części Stanów Zjednoczonych,

gdzie to wydarzenie miało duży wpływ na moje życie towarzyskie i przyczyniło się do tego, że do szkoły średniej nie miałem prawie żadnych przyjaciół. Z tego powodu wycofałem się do świata wyobraźni i literatury fantastycznonaukowej. A kiedy poszedłem do college'u, „przypadkowo” ukończyłem go z tytułem księgowego.

Kiedy poskładamy to wszystko do kupy, wyjdzie z tego medium, częściowo rdzenny Amerykanin, gej i gamoniowaty biegły księgowy.

Co?! Czy te słowa w ogóle do siebie pasują?

Wygląda na to, że tak.

Aby moje życie było jeszcze bardziej skomplikowane, mój nieobecny ojciec, kiedy był obecny, stosował wobec nas przemoc psychiczną, a czasami i fizyczną.

Jak zapewne się domyślasz, najbardziej lubilem, kiedy był nieobecny.

Jednak, jak wspominałem wcześniej, w okresie dorastania miałem najwspanialszą mamę na świecie i cudowną siostrę. Moja wielopokoleniowa rodzina niestety mieszkała raczej daleko i dlatego w moim dzieciństwie obecna była przede wszystkim mama i siostra, ogromna kolekcja klocków Lego i fajne psy.

Miałem też pewne unikalne parapsychiczne dary, którymi pobłogosławił mnie Bóg, oraz cudownego anioła stróża o imieniu Joshua.

Biegły księgowy na odwyku

Kiedy udało mi się przetrwać szkołę średnią, opuściłem moje małe rodzinne miasteczko tak szybko jak mogłem i udałem się do bardzo fajnego college'u. Dowodem na to, że wszechświat



ma ironiczne poczucie humoru, jest to, że do tego college'u nie pasowałem tak samo jak do swojego domu.

Tak samo jak wiele innych dzieciaków rozpoczynających studia, również i ja nie miałem pojęcia, co chcę robić w życiu. Moimi przedmiotami kierunkowymi były muzyka i taniec, potem psychologia, następnie zacząłem chodzić na zajęcia z biznesu. Nim się „obudziłem” i zorientowałem, co się dzieje, byłem już na zaawansowanym poziomie kierunku biznesowego i wówczas okazało się, że jestem w pułapce. Koniec końców skończyłem studia z „przypadkowym” dyplomem księgowego. Ludzie, którzy mnie znali, byli w szoku (ale nie aż w tak wielkim szoku jak ja!).

Lubię mówić, że jestem „biegłym księgowym na odwyku”, ale to przeważnie tylko żart. (*Przeważnie*). Praca w charakterze księgowego wcale nie była taka zła. To, czy byłem szczęśliwy czy nieszczęśliwy, zależało wyłącznie od tego, z *kim* pracowałem. Jeżeli lubiłem moich rówieśników i współpracowników, czułem się dobrze. Jeżeli ich nie lubiłem – byłem przygnębiony.

Czego nie można było zaprzeczyć, to to, że praca nie była „mną”. Choć w tamtym czasie nie miałem pojęcia, jak bycie „sobą” miałoby w ogóle wyglądać. To zaczęło się zmieniać zaraz po trzydziestce, kiedy poczułem nieodpartą pokusę zgłębiania moich duchowych darów bardziej gruntownie. Zorganizowana religia mi nie odpowiadała, a odczuwałem głęboką potrzebę wyrażenia w jakiś sposób mojej duchowości. Zacząłem interesować się królestwem aniołów.

Kiedy patrzę wstecz, widzę, że moje naturalne przyciąganie do aniołów, które odczuwam, ma sens. Choć wtedy nie zdawałem sobie z tego sprawy, mój anioł stróż, Joshua, „objawiał” się w moim życiu, od kiedy skończyłem pięć lat. Dzisiaj wiem,

że to Josh zbudził mnie tamtego smutnego poranka, kiedy mój przyjaciel opuścił tę planetę. Jego obecność była dla mnie szczególnie ważna pod koniec nastoletniego okresu mojego życia i zaraz po skończeniu dwudziestki, kiedy szukałem mojej tożsamości. Wiedziałem już wtedy, że aniołowie istnieją, ale oficjalnie nigdy nie poznałem Joshuy. Ani w moim sercu, ani umyśle nic wówczas nie podpowiadało mi, że istnieje anioł stróż przypisany konkretnie do mnie. Ale gdy miałem dwadzieścia lat, po raz pierwszy się zakochałem. Ten dziewięciomiesięczny romans miał na mnie ogromny wpływ. Kiedy się skończył, byłem załamany – miałem wrażenie, że już do końca życia pozostanę sam. Płakałem i nagle usłyszałem głos, który później zacząłem kojarzyć z głosem Joshuy; powiedział do mnie: „Nie będziesz sam”. Ogarnął mnie wielki spokój, wiedziałem, że wszystko będzie dobrze.

Kiedy moja pierwsza „szczęśliwa praca” w charakterze księgowego zakończyła się, trafiłem do znacznie gorszej. Dzisiaj myślę sobie, że Niebiosa wówczas po raz pierwszy próbowały mi wybić z głowy pomysł, iż zawsze będę księgowym. Z tej kiepskiej pracy trafiłem do kolejnej szczęśliwej, ale i ona dobiegła końca, a wtedy znów wylądowałem *na jeszcze gorszym etacie niż wcześniej*.

Pomimo tego wszystkiego cały czas nieprzerwanie zgłębiałem duchowość. Zacząłem przeżyć swoje parapsychiczne muskuły, aby móc odbierać boskie wsparcie z góry, oraz zacząłem wykonywać intuicyjne odczyty dla przyjaciół i rodziny. Odkryłem, że byłem w tym naprawdę dobry. Odkryłem tarota, który mnie zafascynował. Tarota zacząłem studiować 30 lat temu i robię to do dziś. Zdałem sobie również sprawę, że szczerze pomaganie innym poprzez wykonywanie dla nich odczytów wypełniało mnie



ogromną radością! Czułem się jak Harry Potter, kiedy nagle zdał sobie sprawę, że magia działa.

Potem odkryłem wydawnictwo Hay House i zakochałem się w ich książkach oraz autorach. Odbywałem kursy u ich nauczycieli i wówczas dotarło do mnie, że moim marzeniem jest *być* jednym z nich.

Zaprzagnąłem być nauczycielem duchowym i autorem... ale zamiast tego byłem *biegłym księgowym*.

Hej, nie ma sprawy! To powinno być łatwe przejście, prawda?

I wiesz co? *Było* łatwe.

Moja duchowa ścieżka przebudziła we mnie świadomość, że wszystko, co się dzieje, *gdzieś* nas prowadzi. Kiedy podążamy za boskim przewodnictwem, wtedy to „gdzieś” staje się szczęśliwym miejscem. Gdy strach i zmartwienie kierują naszymi krokami, nagle okazuje się, że to „gdzieś” *nie jest* aż tak wspinałym miejscem.

Zrozumiałem, że Niebiosa *chcą*, abym był szczęśliwy. Bóg zawsze pchał mnie w kierunku radości, mimo iż w tamtym czasie nie dostrzegałem tego. Odkryłem magię, która we mnie tkwiła, oraz jej związek z Bogiem. Pojąłem, że *mam* w sobie magię potrzebną do tego, aby spełniać swoje marzenia.

I *ty* też ją masz!

Zaproszenie dla ciebie

W twoim życiu mogą spełnić się wszystkie marzenia – masz w sobie magię, która ci na to pozwala.

Oznacza to tyle, że... możesz być *Dżinem dla samego siebie!*



ROZDZIAŁ 3

O co poprosisz samego siebie?

„Gwiazdko moja, jasno świeć, myśli moja w niebo leć, doło moja pleć się, pleć... daj mi to, co pragnę mieć”.

Pytanie brzmi: *Czego sobie życzysz?* Widzisz, każda twoja myśl może zmienić się w życzenie. Bezustannie tworzysz. Cały czas kreujesz swoją teraźniejszość i przyszłość. Nastawienie, które codziennie prezentujesz, oraz odczuwane emocje można przyrównać do składania życzeń. Na szczęście nim życzenia się zmanifestują, często upływa trochę czasu, a więc zawsze możesz „odżyczyć” to, co pomyślałeś o tamtym facecie, który zajął ci drogę.

Większość ludzi, kiedy myśli o życzeniu przed zdmuchnięciem świeczek na urodzinowym torcie albo zdmuchnięciem dmuchawca, ma tendencję do proszenia o coś, w co nie wierzą, że mogą otrzymać. Albo nie wiedzą, jak zmienić swoją obecną sytuację i nie wierzą, że zasługują na swoje marzenia.

Możesz życzyć sobie wszystkiego, ale jeśli nie wierzysz, tak naprawdę życzysz sobie czegoś przeciwnego. To, w co *naprawdę*

wierzysz, że może się stać, będzie nadrzędne w stosunku do wypowiedzianego przez ciebie życzenia. Jeśli *nie* wierzysz, że coś jest możliwe, tym sposobem prosisz Wszechświat o dopasowanie się do twoich oczekiwań, czyli do tego, żeby wszystko zostało po staremu.

Wybierz lepszą rzeczywistość

Poczucie bezwartościowości szerzy się dzisiaj na całym świecie. I oczywiście ci, co czują, że nie należy im się szczęście, to zazwyczaj ci, którzy *najbardziej* na nie zasługują. Przynajmniej tak wynika z moich obserwacji. Podróżuję dookoła świata, nauczam i cały czas spotykam anielskich ludzi – słodkie, uprzejme osoby, które bezustannie robią coś dla innych... zawsze dają i rzadko otrzymują, ponieważ nie wierzą, że są wystarczająco dobre.

Życzenie jest praktyką **wiary**. (Postanowiłem napisać to słowo tłustym drukiem, ponieważ wiarę należy traktować jako śmiałe wyzwanie!). Życzenie wymaga od ciebie stwierdzenia, że to *twoja* chwila. To twój czas, aby zabłysnąć i być szczęśliwym, i mieć to, co chcesz! Ale aby tak się stało, musisz życzyć sobie wszystkiego z optymizmem i pewnością, że na to wszystko zasługujesz.

Życzenie musisz pomyśleć z miłością skierowaną do wewnątrz.

Nieważne kim jesteś ani jaka jest twoja sytuacja, chcę, żebyś mnie teraz dobrze posłuchał. Zasługujesz, zasługujesz, zasługujesz. Zasługujesz na każde marzenie, jakie kiedykolwiek miałeś. Nie bez powodu masz te marzenia, choćby tylko miały pokazać ci, że tak naprawdę ostatecznie wcale czegoś nie potrzebujesz, i pokierować cię ku nowemu, lepszemu marzeniu. Wszystkie



twoje marzenia są prawdziwe i ważne. Czekają, aż przyjmiesz je z radością i otwartymi ramionami.

Wspaniała autorka książek o duchowości, Esther Hicks, powiedziała kiedyś: „Nigdy nie konfrontuj się z rzeczywistością, dopóki twoja rzeczywistość nie będzie taka, jaką chcesz, aby była”. Bycie Dżinem dla samego siebie wiąże się z posiadaniem kontroli nad własną rzeczywistością. Przypomina to trochę wciskanie guzika mającego zresetować twoje życie. Nawiązujesz kontakt ze swoim Dżinem, opuszczasz lampę i nagle świat staje się dla ciebie jedną wielką magiczną bańką potencjału. Masz okazję, aby całkowicie się udoskonalić. Nie stajesz się tylko Dżinem dla samego siebie – nagle jesteś projektantem własnego życia!

Aby to wszystko mogło się stać, będziesz musiał podejmować wybory. Będziesz musiał powiedzieć „tak” osobie, którą chcesz wykreować. Prawdopodobnie będziesz musiał się zmienić, a wiem, że zmiana dla niektórych ludzi jest przerażająca. Ale może też dodawać otuchy i przynosić radość! Dokonywanie właściwych wyborów może spowodować, że twoje życie z *monotonnego* szybko zmieni się w *fantastyczne*.

Wybieranie to niezwykle istotna część magicznego życia. Jego mocy nie da się przecenić. Prawda jest taka, że wielu ludzi w swoim życiu nie podejmuje zbyt wiele znaczących decyzji. Mogą wybierać ścieżkę swojej kariery, własne domy lub samochody. Ludzie myślą, że decydują o tym, kogo poślubią, w którym miejscu na świecie żyją i o tym, czy mają mieć dzieci czy nie. Ale gdyby byli ze sobą naprawdę szczerzy i poświęcili trochę czasu na przyjrzenie się swoim decyzjom z bliska, zauważyliby, że po prostu poszli po linii najmniejszego oporu. Zrobili to, czego oczekiwali od nich rodzice, duchowi przywódcy, politycy

i przyjaciele. Mogą mieszkać w pobliżu miejsca, gdzie się urodzili, mogą wziąć pierwszą lepszą pracę, która wpadła im w ręce, i poślubić osobę, która akurat była im dostępna. Mogą nawet wmawiać sobie, że osoba, którą poślubili, jest jedyną, najlepszą na świecie.

Ale widzisz, to nie jest decydowanie... to raczej płynięcie z prądem. To zrzekanie się odpowiedzialności za kierunek, w którym podąży twoje życie. Można by powiedzieć, że jest to równoznaczne z podrzuceniem wszystkich życiowych nadziei na radość do góry, w powietrze, oczekując, że wiatr zawieje w odpowiednim kierunku i pomoże ci te nadzieje spełnić.

Pamiętaj – jesteś *Dżinem*! Nie musisz oczekiwać czy mieć nadziei, że wszystko się ułoży. Masz w sobie magię i za sprawą świadomości podejmowanych decyzji możesz spełnić swoje życzenia!

„Ojej! Zapomniałem o swoim życiowym celu”

Kilka lat temu, kiedy jako biegły księgowy pracowałem dla rządu, czułem się, jakbym utkwiał w miejscu. W 2001 roku raz już pożegnałem się z tym życiem, a potem, w 2005, kiedy strach wziął nade mną górę, znów do niego powróciłem. Nie wiedziałem, co zrobić ze swoim życiem, ale byłem pewny, że nie mogę na zawsze być księgowym, a na pewno nie mogę pracować tam, gdzie wówczas pracowałem.

Miałem wielu przyjaciół, którzy przeprowadzali intuicyjne odczyty, ale chciałem, aby taki odczyt zrobił mi ktoś, kto mnie nie zna. Natknąłem się na pewną osobę, która napisała książkę, i coś mi podpowiadało, że ona była tą właściwą. Zadzwoniłem więc do niej i umówiłem się na odczyt.



ROZDZIAŁ 5

Twoi magiczni pomocnicy

Będziesz potrzebował pomocy, aby odkryć i rozpocząć swoje magiczne życie. Niebiosa ześlą ci mentora lub nauczyciela, kiedy będziesz go potrzebował, bez względu na to czy o niego poprosisz czy nie! Miałem szczęście mieć kilku takich nauczycieli. W mojej pierwszej pracy w charakterze księgowego miałem znakomitą mentorkę. To, czego nauczyła mnie o profesjonalizmie, dojrzałości i o tym, jak należy traktować ludzi, zdominowało wiedzę z księgowości, którą się ze mną dzieliła. Choć w trakcie swojej kariery księgowego miałem innych mentorów, nikt inny nie wywarł na mnie takiego wpływu jak ona.

Kiedy po raz pierwszy porzuciłem pracę księgowego, zacząłem karmić małego mola książkowego siedzącego we mnie nawet bardziej niż w przeszłości. Duchowi pisarze i wykładowcy zwrócili moją uwagę, a ich nauczanie mnie przebudziło. Zacząłem dostrzegać magiczne życie, którego pragnąłem. Zdałem sobie sprawę, że chciałem tego, czym *oni* żyli – życia duchowego nauczyciela.

W 2003 roku ktoś mi zasugerował, abym odbył kurs Praktyki Anielskiej Terapii (PAT) prowadzony przez Doreen Virtue. Co ciekawe, choć byłem głęboko zakochany w aniołach, nigdy o niej nie słyszałem, ale od razu zafascynowało mnie to, czym się

zajmowała. Kiedy zadzwoniłem, aby zapisać się na kurs PAT, osoba, która odebrała telefon, krzyknęła: „O rany, twoim przeznaczeniem jest być na tych zajęciach!”. Powiedziała mi, że kurs został wyprzedany miesiąc temu, ale ktoś wycofał się na kilka minut przed moim telefonem i tym samym zrobił miejsce dla mnie.

Na pierwsze poranne zajęcia PAT przyszedłem zarówno podekscytowany, jak i zdenerwowany. Doreen zjawiała się przed rozpoczęciem zajęć i szła wzdłuż rzędu siedzeń, witając się ze wszystkimi. Gdy doszła do mnie, wzięła mnie za rękę i powiedziała: „Witaj, jestem Doreen...”, zatrzymała się w pół zdania i utkwiała we mnie wzrok, cały czas trzymając mnie za rękę i uśmiechając się. Za chwilę powtórzyła: „Witaj, jestem Doreen. Kim *ty* jesteś?”.

Czy kiedykolwiek zdarzyło ci się spotkać kogoś po raz pierwszy i poczuć, jak gdybyś znał tę osobę od dawna? Tego właśnie doznałem, gdy spotkałem Doreen. Bez wątplenia było to doświadczenie przeszłego życia.

Kurs PAT trwał pięć i pół dnia i był absolutnie wspaniały. Było to jedno z wydarzeń, które najbardziej wpłynęło na zmianę mojego życia. Moje umiejętności robienia odczytów wzniosły się na wyższy poziom! Kurs PAT otworzył mi oczy na te aspekty duchowości, których wcześniej nie dostrzegałem. Moja komunikacja z Joshuą, a zwłaszcza z archaniołami, poprawiła się, i to znacznie.

Po tym kursie uczestniczyłem jeszcze w wielu innych zajęciach prowadzonych przez Doreen, a potem stałem się członkiem jej zespołu i zacząłem z nią współpracować. Szybko stała się moją mentorką, siostrą i przyjaciółką. W głębi serca wiem, że nasza relacja jest tak bliska i dobra, ponieważ była ona moją mentorką już w wielu przeszłych wcieleniach.

Praktycznie wszystkiego, co wiem na temat aniołów, nauczyłem się od „aniołowej damy”, czyli od Doreen. Jako nauczycielka



i mentorka w trakcie swojej kariery dotarła do wielu innych studentów. Na początku 2017 roku narodziła się na nowo jako chrześcijanka po głębokim doświadczeniu Jezusa i również w tym samym czasie jej praca z aniołami zaczęła ulegać zmianie.

Twoi ziemscy mentorzy nie są jedynymi, którzy będą wspierać cię w osiągnięciu magicznego życia. Niebo ześle ci również magicznych pomocników w postaci *aniołów*.

Kreowanie wizerunku aniołów

Istnieje kilka rodzajów aniołów. Z dwoma z nich będziesz kontaktował się najczęściej, a mianowicie z *aniołami stróżami* i *archaniołami*. Jeśli chcesz dowiedzieć się więcej o aniołach, istnieją dosłownie tomy informacji na ich temat. Jednak w tej książce będę skupiał się na tych aspektach aniołów, które uważam za najbardziej przydatne, jeśli chodzi o prowadzenie magicznego życia.

Aniołów o pomoc trzeba prosić, chyba że znajdujesz się w sytuacji zagrażającej życiu. Mimo że anioł stróż zawsze stoi przy nas, jeżeli chcemy od niego pomocy w jakiejś konkretnej sytuacji, życiowym celu lub wyzwaniu – należy go o to poprosić.

Sugeruję, aby każdy zaczynał dzień od modlitwy i prosił aniołów o wsparcie. (Jak zawsze mawia Doreen, modlimy się do Boga, ale *rozmawiamy* z aniołami. Osobiście rozmawiam z aniołami w bardzo medytacyjny sposób, ale to nie to samo co modlitwa). Każdego dnia proszę moich aniołów stróżów o pomoc. O to samo zwracam się również do konkretnych archaniołów, w zależności od ich specjalizacji.

Archaniołowie z reguły otrzymują największe pochwały, ale aniołowie stróże są bardzo wyjątkowi. Dziwi mnie zatem, ilu

ludzi pomija swoich aniołów stróżów, prosi o pomoc i zwraca się bezpośrednio do archaniołów. Po części jest tak, ponieważ informacje o archaniołach są bardziej popularne. Mają konkretne imiona oraz zadania, o których wiele zostało napisane. W tradycji katolickiej niektórzy z nich uznawani są nawet za świętych.

Nawet ja sam szybko zauroczyłem się tymi cudownymi i magicznymi archaniołami na początku mojej duchowej podróży. Szczególnie oczarował mnie archanioł Uriel ze swoim błyszczącym, złotym światłem. Pisałem książki i tworzyłem karty anielskie przy pomocy archanioła Gabriela o miedzianym kolorze. Tańczyłem w radosnym cyklamenowym świetle archanioła Jofiela oraz odczuwałem ciemnoniebieską ochronę archanioła Michała.

Jednak w ciągu ostatnich lat skupiłem się z powrotem na aniołach stróżach. Można by nawet powiedzieć, że zacząłem zajmować się kreowaniem wizerunku aniołów stróżów!

Uwielbiam aniołów stróżów. Oni mnie *znają*. Znają mnie i to naprawdę dobrze. Do diabła, jestem pewny, że znają mnie lepiej, niż ja sam znam siebie.

Widzą każdą świrniętą rzecz, którą wyprawiasz, i są zawsze przy tobie, aby przybić z tobą piątkę za twój każdy wspaniały uczynek. Gdy znajdziesz się w trudnej sytuacji, wiedzą, że ich potrzebujesz, zanim wypowiesz choćby jedno słowo modlitwy. Archaniołowie są fantastyczni i uwielbiam ich całym sercem, ale to aniołowie stróże stoją na linii frontu twojego życia.

Poznaj swoich aniołów stróżów

Każdy człowiek przychodzi na ten świat, mając przy sobie przynajmniej dwóch aniołów stróżów od dnia narodzin aż do



śmierci. Od tej pory są z tobą w każdym kolejnym życiu (w każdym ponownym wcieleniu). Znają cię lepiej niż ty znasz siebie, a ich miłość jest nieskończona i bezwarunkowa.

Twoi aniołowie stróże to jedni z najcenniejszych przyjaciół, jakich możesz mieć. Są do twojej dyspozycji dzień i noc... nigdy cię nie opuszczają. Jesteś ich oczkiem w głowie i kochają cię bardziej, niż można to wyrazić słowami.

Rzadko można doświadczyć głosu anioła w taki sam sposób, w jaki doświadczyłbyś głosu przyjaciela. To coś bardziej w stylu wewnętrznego słyszenia. Jeśli widzisz aniołów, prawdopodobnie „widzisz” ich oczami duszy.

Zazwyczaj każda osoba ma jednego głównego anioła stróża, którego najłatwiej jest jej usłyszeć. Moje doświadczenie, które zdobyłem, pracując wraz ze swoim aniołem stróżem, jak i aniołami stróżami innych osób, pozwala mi stwierdzić, że ten główny skupia się przede wszystkim na pocieszaniu cię oraz dbaniu o to, abyś czuł się bezpieczny i kochany. Inni aniołowie stróże najczęściej wykonują w twoim życiu konkretne zadania lub wyróżniają się umiejętnościami w różnych obszarach twojego życia. Te zadania będą się zmieniać wraz z tym, jak ty będziesz skupiał się na innych rzeczach w swoim życiu, na przykład raz możesz być skupiony na romansie, a potem na karierze i swoim życiowym celu.

Ci, którzy próbują odszukać swoich aniołów stróżów, mają na tym polu różne doświadczenia. Niektórzy podejmują wysiłek i od razu odgadują, kim są ich aniołowie stróże. Inni, tacy jak ja, odkrywają nowych aniołów stróżów wokół siebie wraz z upływem czasu. Przez wiele lat znałem jedynie mojego głównego anioła stróża, Joshuę. Ale w ciągu ostatnich dziesięciu lat poznałem jeszcze dwóch.



Akademia Dżina

Lekcja #7: Rozmawianie z aniołami stróżami

Znakomitą metodą, aby zacząć otrzymywać wiadomości lub imiona swoich aniołów, jest *pisanie automatyczne*. Sugeruję, abyś założył zeszyt poświęcony wyłącznie spisywaniu twoich anielskich wiadomości. Tak jak w przypadku medytacji, znajdź sobie spokojne miejsce, gdzie nikt nie będzie ci przeszkadzał, i poświęć chwilę na pisanie. Lubię rozpoczynać od krótkiej modlitwy. Osobiście używam słowa Bóg, ale ty używaj takiego terminu, który najbardziej odpowiada twojej wierze.

Drogi Boże!

Jestem niezwykle podekscytowany tym, że rozpoczynam głębszą relację z Tobą poprzez komunikację z aniołami. Proszę, ześlij idealnych aniołów stróżów lub archaniołów, abym mógł z nimi rozmawiać. Spraw, abym otrzymywał wiadomości w sposób łatwy i wyraźny. Pomóż mi usunąć ego na bok, abym otrzymując informacje, miał niezachwianą wiarę, że pochodzą one od Boga i są idealne w mojej sytuacji. Proszę Cię o przysłanie archanioła Michała, aby otoczył mnie i tę przestrzeń swoją ochroną w czasie anielskiej komunikacji. Niech tak się stanie...



Lubię traktować pisanie automatyczne jak konwersację. Jeśli nie znasz imion swoich aniołów stróżów, możesz zacząć od przedstawienia siebie i aniołów poprosić o to samo – ja tak zrobiłem, kiedy po raz pierwszy spotkałem Joshuę. Jeżeli natomiast znasz imiona swoich aniołów, możesz zacząć konwersację od słowa „witaj” do jednego z nich albo czegoś w stylu: „Cześć, tu Kathy. Kto chce dzisiaj ze mną rozmawiać?”. W ten sposób twoi aniołowie stróże (albo nawet i archanioł) będą mogli zdecydować, który z nich w danej chwili ma najistotniejszą wiadomość do przekazania.

Zadaj pytanie, a potem pisz odpowiedź w taki sposób, w jaki będziesz ją otrzymywać. Nie redaguj jej ani nie zastanawiaj się nad jej sensem. Pisz swobodnie, nie staraj się kierować ręki w którąkolwiek stronę. Odpowiedzi prawdopodobnie nie będą brzmieć tak, jakbyś to ty mówił, i nie będzie w nich słów, których zwykle używasz. Z czasem zaczniesz rozpoznawać różnice w sposobie komunikowania się każdego z twoich aniołów i od razu bez pytania będziesz wiedział, który z nich z tobą rozmawia.

Pamiętaj, jeśli odpowiedzi będą nieprzyjemne, krytykanckie, niemiłe, to znaczy, że kierujesz się swoim ego. Kiedy tak się stanie, poproś archanioła Michała o usunięcie złej energii z twojej konwersacji, wyrwij kartkę z zeszytu lub notesu, na której spisałeś tę rozmowę kierowaną przez twoje ego, wyrzuć ją do śmieci i zacznij od nowa.

Po jakimś czasie nie będziesz już potrzebował odnotowywać swoich konwersacji z aniołami. Będziesz potrafił rozmawiać z nimi w wyznaczonym przez siebie miejscu w domu, w samochodzie, podczas spaceru i gdziekolwiek się znajdziesz!



Lekcja #8: Zalecenia archaniola

Wiele lat temu, kiedy potrzebowałem wsparcia aniołów, znalazłem niesamowicie prosty, efektywny i pomocny sposób pracy z nimi. Metodę tę nazwałem „Zaleceniami archaniola”.

Wyobraź sobie, że znajdujesz się w pokoju lub na dworze. Otaczają cię czterej aniołowie, tworząc kwadrat – ty jesteś magiczną osobą stojącą w środku. (Pamiętaj, że liczba 4 symbolizuje aniołów).

Teraz możesz wybierać tych aniołów w zależności od tego, jakiej pomocy potrzebujesz. Jeśli zależy ci tylko na tym, aby aniołowie strzegli cię i towarzyszyli ci w trakcie dnia, możesz wybrać dwóch archaniołów, aby stali przed tobą, i dwóch aniołów stróżów, aby stali za tobą. Jeśli uważasz, że coś jest dla ciebie szczególnie ważne, staraj się wybierać czterech archaniołów.

Kluczem w tym wypadku jest pozwolić twojej intuicji kierować wyborem anioła, którego poprosisz o towarzystwo, i wyborem, na której z czterech pozycji go umieścisz. Każdy spacer ze swoimi aniołami rozpoczynam od poproszenia archaniola Uriela o pomoc. Wielu ludzi nigdy by się nie ruszyło bez archaniola Michała.

Jako że archanioł Michał znany jest z tego, że zapewnia bezpieczeństwo i ochronę, możesz wybrać go jako jednego z archaniołów, przecierającego przed tobą szlak. Jeśli wydaje ci się, że ludzie nie są uczciwi czy uprzejmi w stosunku do ciebie, jak na to zasługujesz, możesz ustawić aniołów stróżów przed tobą, aby być pewnym, że archanioł Michał „ochrania twoje tyły”. Ponadto jeżeli nie jesteś optymistą, na czwartego anioła możesz wybrać sobie archaniola Jofiel. Ona pomoże ci dostrzec pozytywną stronę każdej sytuacji przez upiększenie twoich myśli. Wyobrażaj sobie, że ten archanioł to anielskie różowe okulary, które zakładasz w przypadku bardziej poważnych sytuacji.



Przyjrzyjmy się innym przykładom grupowania archaniołów według konkretnych potrzeb. Powiedzmy, że chcesz znaleźć partnera lub partnerkę. Do archaniołów, których w takim wypadku możesz poprosić o pomoc, należą, na przykład: Rafael, Chamuel, Jofiel i Raguel. Według starożytnych tekstów archanioł Rafael trochę zajmował się swataniem. Chamuel wszystko widzi, a zatem dokładnie wie, gdzie jest odpowiednia osoba dla ciebie i co zrobić, aby wasze drogi się skrzyżowały. Archanioł Jofiel może pomóc ci zachować pozytywne spojrzenie na świat i sprawić, że wszyscy będą mieli piękne doświadczenia. Archanioł Raguel może przyczynić się do tego, że wszystko będzie szło gładko, i zapewnić, że każdy będzie w sposób otwarty i uczciwy wyrażał swoje uczucia.

Jeśli głowę zaprzęta ci twoja kariera lub cel w życiu, możesz zacząć od Ariela – archanioła obfitości i dobrobytu. Dodaj jeszcze archanioła Jeremiela, który specjalizuje się w dokonywaniu przeglądów życia, aby pomógł ci zrozumieć, w jakim miejscu byłeś i w jakim jesteś teraz, żebyś miał jasność, dokąd chcesz iść. Następnie rozważ poproszenie o pomoc także archanioła Michała, który pomaga ludziom zrozumieć ich cel w życiu, oraz Uriela – archanioła znakomych pomysłów i olśnień, który oprócz tego pomaga wyróżniać się w tłumie.

Oczywiście nie są to jedyne grupy aniołów, które można stworzyć. Poświęć chwilę i zastanów się, których aniołów wezwałbyś do każdej sytuacji w twoim życiu.

* * *

Lekcja #9: Twój anielski alfabet

Zsyłanie znaków to jeden z najskuteczniejszych sposobów, w jaki aniołowie będą się z tobą komunikować. Jednak pamiętaj, że



aby otrzymywać znaki od aniołów, nie trzeba wcale uczyć się wszystkiego o znaczeniach konkretnych symboli. Pomyśl sobie, że znaki są językiem samym w sobie i każdy symbol reprezentuje literę twojego anielskiego alfabetu. Wszechświat z radością będzie do ciebie przemawiał, w jakikolwiek sposób zechcesz, a więc możesz też stworzyć własne symbole. Na przykład moja mama uwielbiała różę koloru różowego oraz sowy i kiedy teraz ja lub moja siostra zupełnie przypadkiem natykamy się na różę takiego koloru lub sowy, traktujemy to jako znak, że mama śle nam swoją miłość.

Podczas tej lekcji sporządzisz listę znaków, które chciałbyś, aby Wszechświat używał w komunikacji z tobą. Najlepiej, aby symbole wybrane przez ciebie nie były rzeczami, które widzisz na co dzień. Jeśli uwielbiasz orchidee i masz ich pełno w domu, nie będzie to najefektywniejszy symbol, który mogłyby wykorzystywać Niebiosy.

Co więcej, twój alfabet nie powinien być zbyt trudny dla aniołów. Jeżeli mieszkasz w ciepłym kraju, gdzie nigdy nie pada śnieg, płatek śniegu prawdopodobnie nie będzie najlepszym wyborem (choć nie jest to niemożliwe!). I na odwrót, nie musisz mieszkać w Afryce, aby za znak wybrać sobie słonia. Twoi aniołowie mogą pokazać ci słonie namalowane na kubku do kawy lub w reklamach znajdujących się w magazynach. Do swojego alfabetu warto również włączyć pewne tradycyjne znaki. Już o tym wspominałem, że pióra, monety i motyle są powszechnymi znakami świadczącymi o obecności aniołów przy tobie i chcą, abyś wiedział, że cię kochają i pragną się z tobą komunikować.

Poświęć teraz trochę czasu na stworzenie swojego anielskiego alfabetu znaków. Napisz o każdym znaku, który chciałbyś, aby Wszechświat wykorzystywał, i o tym, co ten znak oznacza



Twoi magiczni pomocnicy



dla ciebie. Następnie poproś Boga, aby wykorzystywał twój alfabet w komunikacji z tobą! Z czasem, im lepszy staniesz się w spostrzeganiu wysyłanych do ciebie wiadomości, tym lista znaków będzie się wydłużać.





ROZDZIAŁ 7

Życiowa magia

Teraz, kiedy już omówiliśmy aspekty codziennej magii, poruszmy szerszy temat, czyli magię życiową. Istnieje pewne znane powiedzenie: „Są dwie drogi, aby przeżyć życie. Jedna to żyć tak, jakby nic nie było cudem. Druga to żyć tak, jakby cudem było wszystko”.

Jak już to zbadaliśmy, *codzienna magia* składa się z rzeczy, które dobry Dżin robi codziennie. Jednak *życiowa magia* to już bardziej ogólna filozofia. Może magia ta nie będzie wymagała od ciebie żadnego konkretnego działania siedem dni w tygodniu, ale zawsze powinieneś mieć ją gdzieś z tyłu głowy. Życiowa magia symbolizuje ogólny obraz tego, w co wierzysz, jak postępujesz i w jaki sposób przeżywasz swoje życie. Przeżywaj życie, wiedząc, że wszystko jest cudem.

Pokaż mi swój diament

Na tej planecie żyją pewne niesamowite dusze. Głęboko troskliwi, serdeczni ludzie, którzy służą innym. Mogą poświęcać się dla swojej rodziny, dzieci, przyjaciół lub zupełnie obcych osób

potrzebujących pomocy. Tacy ludzie zasługują sobie na naszą największą wdzięczność i współczucie.

No, może.

Wiem, że prawdopodobnie zaszokowałem cię tym stwierdzeniem. Ale ta część książki poświęcona jest traktowaniu samego siebie priorytetowo bez odczuwania za to winy, a więc za chwilę będziemy wyjaśniać sobie to stwierdzenie.

Mam przyjaciółkę, która jest niezwykle opiekuńcza. Nieważne, kto potrzebuje pomocy, czy jej mąż, dzieci lub przyjaciele albo nawet ktoś, kogo dopiero poznała – jest gotowa odłożyć swoje nadzieje i marzenia na bok i robić to, czego oczekują od niej inni. Wiem, że kiedy już zrobi coś dla siebie, przez co nie będzie mogła zrobić czegoś dla drugiej osoby, o którą się troszczy, cały czas dokucza jej poczucie winy. Jest jedną z tych znanych mi osób, która zasługuje na wszystko, a mimo to cały czas odkłada swoje życiowe pragnienia na później, gdyż pragnie uszczęśliwić innych. Z tego powodu jest ona inspiracją dla tej części książki, gdzie będę mówił o potrzebie pozostawania w równowadze ze swoją życiową magią.

Oto dziesięć punktów do rozważenia, aby odwieść cię od poczucia winy, że siebie samego stawiasz na pierwszym miejscu:

- **Każdy na ziemi jest tak samo ważny.** Wszyscy mamy taką samą wartość. Nikt nie stoi ponad tobą. Może ci się wydawać, że ktoś jest ważniejszy ze względu na stanowisko, które piastuje, lub jest powszechnie znany. Ale to tylko iluzja. To nieprawda. I nie jest to prawda, ponieważ...
- **Jesteśmy piękną mozaiką.** Kosmiczną kołdrą. Każdy z nas jest kawałkiem niebiańskiej układanki, z której powstają najbardziej oszałamiające obrazki... ale tylko wtedy, gdy każdy kawałek jest na swoim miejscu. Inaczej zostaje dziura.

I nie obchodzi mnie, jak cudownie wygląda każda ułożona układanka, puste miejsce zawsze przyciągnie twój wzrok, jeśli choć jednego kawałka będzie brakować. Zgadza się?

- **Jeśli układanka jest niekompletna, to jej piękno bardzo cierpi przez jakikolwiek brakujący kawałek, więc aby stanowić całość, potrzebujemy każdego kawałka.** (Co zabiera nas z powrotem do punktu #1, a mianowicie, że wszystkie kawałki są równie ważne).
- **Cel życiowy każdego człowieka jest ważny.** Masz swoje marzenia i masz je z jakiegoś powodu. Ten powód *nie istnieje* po to, abyś spędzał swoje życie na rozpaczaniu za tym, czego zawsze chciałeś, a czego nigdy nie będziesz miał. Wyobraź sobie, że twój życiowy cel i marzenia to piękny, doskonały diament wielkości twojej dłoni. Nie wiem jak ty, ale ja chciałbym zobaczyć taki diament! Cały świat chciałby go ujrzeć! Diamenty znane są z tego, że odbijają światło w oślepiający sposób, co wywołuje błysk w oczach wszystkich, którzy się na nie patrzą.

Musimy ujrzeć ten diament! Ale jeśli schowasz go w skrzyni, abyś mógł zająć się polerowaniem diamentów innych osób, wszyscy na tym stracimy. Będziesz dawał mniej światła temu światu. Układanka będzie niekompletna. My, jako świat pełen dusz, nie będziemy tym, czym moglibyśmy być.

- Powróćmy do zdań, od których zaczęła się ta część, i poprawmy je: „**Głęboko troskliwi, serdeczni ludzie, którzy służą innym... zasługują na naszą największą wdzięczność i współczucie**” – pod warunkiem, że ich **życiowym celem jest służba innym**. To zdanie jest prawdziwe *tylko wtedy*, jeśli służba jest ich diamentem. Jeśli w poświęcaniu swojego życia dla innych doświadczają wielkiej radości

i spełnienia, ponieważ taki jest ich życiowy cel – tak, zawdzięczamy im wszystko!

Jeśli to nie jest ich diamentem, wtedy składana przez nich ofiara, bez względu na to jak pełna dobrych chęci, nie będzie im służyć, a tym samym nie będzie służyć całemu światu.

Chcę tutaj zaznaczyć, tak dla stuprocentowej jasności, że nie staram się powiedzieć, iż nie powinniśmy pomagać innym, dbać o bliskich albo wspomagać potrzebujących. (Proszę, nie przysyłajcie mi złośliwych listów na ten temat). *Mówię* jedynie, że jeśli całe życie na pierwszym miejscu stawiasz potrzeby innych ludzi, a nie swoje, w ten sposób nie szkodzisz tylko sobie, ale nam wszystkim.

Jeśli twoim życiowym celem jest wyłącznie służba innym lub pomaganie im, aby mogli spełnić swój życiowy cel – znakomicie! W ten sposób niczego nie poświęcasz, ponieważ właśnie to daje ci radość. Trzymasz swój diament na wierzchu i wszystkie kawałki układanki są na swoim miejscu. Jeśli ten styl życia cię nie satysfakcjonuje i nie przynosi radości, proponuję przemyśleć, czy to na pewno *jest* twój życiowy cel.

- **Możesz być wzorem do naśladowania dla innych.** Zastanów się nad tym, czego uczysz swoje dzieci. Jeśli twój diament leży schowany w skrzyni, a kawałki twojej układanki są porozrzucane, co to znaczy? Czy kierujesz się współczuciem? Czy mówisz: „Hej, patrz na mnie. Wrzuć swój diament do tej skrzyni i weź do ręki szmatkę. Będziemy polerować diamenty innych ludzi”?
- **Niestawianie siebie na pierwszym miejscu, nieskupianie się na realizowaniu własnych marzeń – to prawdopodobnie rezultat braku miłości do samego siebie.** W skrócie: dbanie o innych nie wychodzi dobrze, jeśli nie dbasz też

o siebie. Miłość własna jest bardzo ważna. To szkło powiększające, dzięki któremu możemy skupić swoją miłość na innych. Jeżeli jesteśmy puści, nie mamy nic do zaoferowania wszystkim wokół nas.

- **Dbanie o to, aby twoje potrzeby były zaspokajane, nie jest egoistyczne.** To jest zdrowe. Tak, oczywiście, są egoistyczni ludzie na tym świecie, którzy dbają wyłącznie o siebie. Nie mówię, że ty powinieneś zachowywać się podobnie. Oczywiście powinieneś troszczyć się o innych. Zapewniam cię, że ci egoistyczni ludzie nie wypełniają swojego życiowego celu. Nie ma takiej możliwości, aby ich życiowym celem było pomiatanie innymi, żeby mogli dostać to, czego chcą. W ich układance brakuje jakiegoś kawałka, a ich diament prawdopodobnie leży w skrzyni, ponieważ kieruje nimi irracjonalny strach, że ktoś może im go odebrać.
- **Jesteś magiczny.** Masz w sobie wewnętrznego Dżina! Jesteś niezwykłym, bajecznym, niewiarygodnie wspaniałym dzieckiem bożym. Nic nie stoi na przeszkodzie, abyś dbał o tych, których kochasz, był uprzejmym dla innych, a tym samym starał się żyć życiem swoich marzeń. Może być tak, że nie zawsze jesteś punktem numer jeden na swojej liście, ale kiedy spojrzysz na wszystko z szerszej perspektywy, kiedy naprawdę zobaczysz, jak jest, dojdiesz do wniosku, że prawie zawsze powinieneś znajdować się na szczycie tej listy.
- **Świat, w którym wszyscy spełniamy swoje życiowe cele, jest możliwy.** Wyobraź sobie świat, w którym nasze boskie światło jasno świeci. Świat, w którym uczymy nasze dzieci, że tak, istnieje magiczny i cudowny powód, dla którego tutaj są, i powinny starać się znaleźć ten powód i nie pozwolić, aby cokolwiek im w tym przeszkodziło. Wyobraź

sobie świat, w którym nasze małżonki czy nasi małżonkowie wspierają nas w dążeniu do spełnienia naszych marzeń, a my wspieramy ich, naszych przyjaciół, a nawet obcych. Wszystkie diamenty są na wierzchu i świat jest rozjaśniony spektakularnym światłem. Każdy kawałek układanki znajduje się na swoim miejscu, a powstały z nich obraz zapiera dech w piersiach!

Dlatego powinienes być numerem jeden na swojej liście priorytetów. *Dlatego* nigdy nie powinienes czuć się winny z tego powodu. Świat potrzebuje tego, abyś spełniał swój życiowy cel. Potrzebujemy twojego świecącego diamentu, aby świat wypełniła jasność, której ciemność nie zdoła przemóc.

Potrzebujemy twojego kawałka układanki, ponieważ inaczej nikt z nas nie będzie całością.

Żadnego poczucia winy. Żadnego ofiarowywania się. Żadnego osądzania samego siebie.

Kochaj siebie. Pokazuj swoje światło. Bądź dla siebie numerem jeden.

Znajdź swoją rodzinę

Rodzina jest ważna dla prowadzenia magicznego życia. Kiedy większość ludzi myśli o rodzinie, najpierw kierują swoją uwagę na rodzinę, z którą łączą ich pewne więzi – biologiczne lub adopcyjne. Mama, tato, brat, siostra, dziadkowie, kuzyni, ciotki i wujkowie – z nimi wiąże się tradycyjna definicja słowa *rodzina*.

Niestety w rodzinach, z którymi łączą nas więzi, nie zawsze układa się tak, jak byśmy chcieli. Rodzice umierają, rodzeństwo



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
www.studioastro.pl

Radleigh Valentine – bestsellerowy autor, mówca, medium i doradca duchowy. Wraz z Doreen Virtue tworzy talie Taro-ta oraz karty anielskie. Od 2012 roku przemawia na ponad 70 konferencjach w 10 krajach. Uczy dostrzegania w życiu magii oraz odkrywania wewnętrznej siły i piękna.

Czujesz, że Twoje wewnętrzne światło przygasło, a życie odbierasz jako zupełnie pozbawione magii? Uważasz, że Wszechświat przestał sprzyjać Twoim planom i możesz już tylko patrzeć, jak marzenia umykają Ci sprzed nosa? Nic bardziej mylnego. Autor roztacza przed Tobą duchową mapę życia, dzięki której zamanifestujesz swoją wewnętrzną magię w całej jej wspaniałości!

Autor z wnikliwą dociekliwością wyjaśnia jak:

- nawiążesz kontakt z aniołami i skorzystasz z ich doradztwa,
- dowiesz się, jak wreszcie spełnić swoje marzenia,
- nauczysz się przyjmować radość i miłość,
- przestaniesz porównywać się z innymi,
- raz na zawsze uwolnisz się od trudnych emocji,
- w pełni zrozumiesz swoją wartość i wyjątkowość,
- wyzwolisz się spod szkodliwego jarzma ego,
- bezgranicznie uwierzysz we własne umiejętności.

Spełnij wszystkie marzenia!

Patroni:



Cena: 39,30 zł

ISBN: 978-83-7377-907-5



9 788373 779075